

Sygn. akt I ACa 1303/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Andrzej Struzik</i>
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. A.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z/s w W., J. Ś., M. H. (1), A. B., Telewizji (...) Spółce Akcyjnej z/s w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 września 2012 r. sygn. akt I C 1269/10

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od powoda A. A. na rzecz pozwanych Telewizji (...) SA, P. sp. z o.o. oraz J. Ś. kwoty po 2070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;***

3. ***przyznaje adwokatowi M. B. z Kancelarii Adwokackiej w K. przy ul (...) kwotę 2546,10 zł (dwa tysiące pięćset czterdzieści sześć złotych 10/100) w tym 476,10 zł podatku od towarów i usług od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 1303/12

UZASADNIENIE

A. A., po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu, domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych: (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., J. Ś., Telewizji (...) S.A. z siedzibą w W., M. H. (1) i A. B. kwoty 45.000 zł jako zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz nakazania pozwany zamieszczenia w programie Kroniki (...) Telewizji (...), w gazetach (...) oraz

na stronach internetowych tych gazet oświadczenia o treści „Przepraszamy Pana A. A. mieszkającego w K. przy ul. (...) za świadome działania, które doprowadziły do naruszenia godności, w szczególności przez poniżanie, wyśmiewanie i wyszydzanie”. Uzasadniając swe żądanie powód podał, że w dniu 18 maja 2005 r. Telewizja (...) wyemitowała odcinek programu telewizyjnego pod tytułem (...) którego redaktorem i prowadzącym była pozwana M. H. (2). W programie tym przedstawiono fragment posesji powoda oraz jego psa przywiązanego do budy. Z kolei w dniu 9 marca 2006 r. w Dzienniku (...) opublikowano artykuł pod tytułem (...) autorstwa pozwanego J. Ś.. Zarówno artykuł prasowy, jak też program telewizyjny opisywały sprawę powoda, której dotyczyło postępowanie przeprowadzone przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie pod sygn. XIV K 356/05/S i zawierały informacje pozwalające na identyfikację posesji powoda, a przez to także jego osoby. Nie dano możliwości wypowiedzenia się powodowi i p[przedstawienia jego racji oraz wersji wydarzeń, a zarówno artykuł, jak też reportaż były w swym wydźwięku jednoznacznie negatywne i piętnujące osobę powoda. Doprowadziło to do ostracyzmu powoda. Na posesji powoda zbierali się obcy ludzie, rzucano na teren nieruchomości kamienie, niszczone ogrodzenie wypisując obraźliwe i niecenzuralne wyrazy, powód był wyzywany i opluwany, i bał się wychodzić z uwagi na postawę osób zebranych pod jego domem. Zdaniem powoda zostały naruszone jego dobra osobiste, a to prawo do prywatności, mir domowy, cześć i dobre imię. W odniesieniu do pozwanej A. B. powód podał, że z jej inicjatywy został wyemitowany program i zamieszczony artykuł naruszający jego dobra osobiste.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwani zarzucali, że program wyemitowany w dniu 19 maja 2005 r. przez Telewizję (...) nie ukazywał nic, co bezpośrednio wskazywałoby na powoda, nie podano jego danych osobowych ani wizerunku. Pokazano jedynie działkę powoda, niezabudowaną i szczelnie ogrodzoną w taki sposób, że z ulicy nie można zobaczyć, co się na niej znajduje. Celem programu była aktywizacja odpowiednich służb odpowiedzialnych za prowadzenie działań związanych z ochroną i opieką nad zwierzętami. Nadto pozwani zarzucili, że program ten nie mógł być uznany za naruszający dobra osobiste powoda, dochowano przy jego realizacji należytej staranności i obiektywnie przedstawiono rzeczywistość – psa uwięzionego na łańcuchu z przytwierdzonymi kłódkami, zaś fakty o złym traktowaniu przez powoda jego psa znalazły potwierdzenie w późniejszym, prawomocnym wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie z dnia 8 marca 2006 r., którym powód został uznany za winnego występku znęcania się nad psem poprzez trzymanie go na uwięzi, bez możliwości ruchu, w kagańcu, w miejscu nasłonecznionym bez jedzenia i picia, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci. Odnośnie opublikowanego artykułu pozwani podnieśli, że zawarte w nim informacje odpowiadały prawdzie, a podejmowana tematyka była ważna społecznie i wzbudzająca uzasadnione zainteresowanie czytelników. Artykuł zawiera opis zdarzeń, które doprowadziły do skazania powoda za przestępstwo z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt, jednak nie podaje informacji umożliwiających identyfikację powoda. Ogólne podanie miejsca zdarzenia nie może być uznane za ingerencję w dobra osobiste. Nadto pozwani podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie.

Wyrokiem z dnia 13 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanych (...) Sp. z o.o., Telewizji (...) S.A., M. H. (1) i A. B. kwoty po 360 zł tytułem kosztów procesu, odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania w pozostałej części oraz przyznał od Skarbu Państwa stosowne wynagrodzenie pełnomocnikowi powoda z urzędu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił, że w dniu 17 marca 2005 r. Telewizja (...) wyemitowała w (...) paśmie lokalnym cykliczny program pt.(...)redagowany przez pozwaną M. H. (2), pokazując w nim reportaż ukazujący fragment posesji powoda i znajdującego się na niej psa. Pies ten był uwiązany na łańcuchu, a do obroży miał umocowane dwie duże kłódki. Następnie w studio prowadzona była dyskusja z udziałem zaproszonych gości na temat, czy psu temu można pomóc. W materiale nie padają ani nazwiska, ani nazwa ulicy, przy której znajduje się posesja, widać natomiast, że wokół posesji znajdują się wysokie bloki. Materiał ten został zrealizowany przez ekipę telewizyjną po otrzymaniu przez pozwaną M. H. (2) pocztą elektroniczną prośby jednego z mieszkańców sąsiedniego bloku o interwencję w sprawie psa, który jest trzymany w złych warunkach. Następnie inna osoba telefonowała w tej samej sprawie. M. H. (2) kontaktowała się w tej sprawie z Towarzystwem (...) i okazało się, że sprawa ta jest im znana, gdyż były już wcześniejsze skargi dotyczące traktowania psów przez właściciela posesji. W związku z tym pozwana podjęła decyzję o zrealizowaniu materiału interwencyjnego. Ponieważ posesja od strony ulicy jest ogrodzona blachą falistą a

przez ogrodzenie nie widać, materiał został nakręcony z sąsiedniej posesji. Towarzystwo (...) podjęło w tej sprawie interwencję, jednak właściciel posesji nie chciał nikogo na nią wpuścić, a gdy uzyskano decyzję Prezydenta Miasta K. o odebraniu powodowi psa, ten odwoływał się od decyzji. Pozwana A. B. w tym czasie pracowała jako kierownik biura Towarzystwa (...). Ponieważ warunki bytowe psa nie zmieniły się M. H. (1) podjęła decyzje o powtórny wyemitowaniu reportażu z dnia 17 marca 2005 r. Emisja ta miała miejsce w programie (...) w dniu 18 maja 2005 r. Także wówczas nie wskazano imienia i nazwiska właściciela posesji ani nazwy ulicy, przy której posesja ta się znajduje, a jedynie stwierdzono, że rzecz się dzieje w centrum K.. Jeden z tych reportaży oglądał kolega powoda J. G. (1), który rozpoznał nieruchomość powoda, gdyż tam bywał. Nie pamiętał on opisu, jakim był opatrzony materiał. Powód skarżył się do niego po emisji programu na temat sąsiadów, mówił, że ktoś mu popsuł bramę. W maju 2005 r. A. A. pojechał zamiast i pozostawił uwiązane psa na swej posesji w temperaturze 30 stopni ciepła. Pozwany uważał, że pies miał blachę, pod którą mógł się schronić przed słońcem. Sąsiedzi alarmowali wówczas Policję i Straż Miejską, że pies zdycha, a organy te podejmowały interwencję na nieruchomości.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2006 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie uznał powoda A. A. za winnego popełnienia występku znęcania się nad swoim psem poprzez trzymanie go na uwięzi, bez zapewnienia mu możliwości niezbędnego ruchu, w kagańcu, w miejscu nasłonecznionym, bez dostępu do jedzenia i picia, co w konsekwencji doprowadziło do jego śmierci, tj. przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt i skazał go na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 40 godzi w stosunku miesięcznym oraz orzekł nawiązkę w kwocie 500 zł. W dniu 9 marca 2006 r. w Dzienniku Polskim ukazał się artykuł zatytułowany „10 miesięcy albo praca”, którego autorem był pozwany J. Ś.. W artykule tym zrelacjonowano interwencje Policji i Straży Miejskiej, które miały miejsce w maju 2005 roku oraz działania podejmowane przez Towarzystwo (...), podano także, że właściciel psa został skazany nieprawomocnym wyrokiem na „10 miesięcy więzienia z możliwością odpracowania wyroku”. W artykule wskazano, że sytuacja dotyczy właściciela nieruchomości przy ul. (...) w K. oraz zamieszczono zdjęcie psa, przy czym nie był to pies należący do powoda.

Oceniając materiał dowodowy sąd I instancji wskazał, że zeznania świadka J. G. (2) nie zawierają informacji odnośnie reakcji społecznych na emisję reportażu i artykułu, a wedle twierdzeń tego świadka powód nie skarżył się na sąsiadów po publikacji tych materiałów. Odnośnie zeznań powoda sąd pominął je w zakresie, w jakim podawane fakty stanowiły polemikę z prawomocnym wyrokiem karnym, skazującym powoda za przestępstwo znęcania się nad psem, jak też odnośnie przedstawianych przez powoda ocen dotyczących dopuszczalności kwestionowanych publikacji. Odmówił sąd wiary powodowi odnośnie negatywnych reakcji społecznych, z jakimi miał się powód zetknąć po emisji reportażu i opublikowaniu artykułu wskazując, że sam fakt napisania na bramie na posesje powoda sprejem słów (...) nie pozwalał na jednoznaczne połączenie tego faktu z kwestionowanymi publikacjami, natomiast twierdzenia powoda, iż mieszkańcy okolicznych bloków „rzucali (...)czy też „wyklinali, że jest (...)nie zostały poparte żadnymi obiektywnymi dowodami. Sąd dał natomiast wiarę zeznaniom pozwanych M. H. (1), A. B. i J. Ś.. Sąd wskazał, że wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność jednolitości materiału telewizyjnego obejmującego reportaż został oddalony, gdyż dotyczył faktu nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a to twierdzeń powoda, że w wyemitowanym materiale widoczne były także ręce pozwanej M. H. (1) obejmujące psa i pokazujące zwisające z jego obroży kłódki. Wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków K. K. oraz J. W. sąd oddalił, tak z uwagi na ich zgłoszenie po terminie zakreślonym przez sąd, jak też na okoliczność, iż fakty mające być przedmiotem dowodu nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W swych rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W szczególności nie wskazano ani imienia i nazwiska powoda, ani też nie pokazano jego wizerunku, a poza wskazaniem w artykule nazwy ulicy nie podano żadnych danych identyfikujących jego posesję. Identyfikację nieruchomości przez osoby postronne utrudnia też fakt, że posesja jest ogrodzona blachą falistą, przez którą nie widać jej wnętrza. Jednakże nawet przyjęcie, że dane zawarte w materiale prasowym umożliwiły identyfikację powoda, a przez to prowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych, nie dawało podstaw do udzielenie powodowi ochrony, gdyż doszło do wyłączenia bezprawności z uwagi na ochronę uzasadnionego interesu społecznego. W szczególności publikacje miały na celu zwrócenie społecznej uwagi na problem właściwego traktowania zwierząt i uwrażliwienie opinii społecznej na

przykłady postępowania odbiegającego od standardów akceptowanych z punktu widzenia ustawy o ochronie zwierząt, zaś podane informacje były prawdziwe. Kwestionowane materiały przedstawiały wydarzenia w sposób wyważony, bez poszukiwania sensacji, czy też nadmiernych emocji. W odniesieniu do pozwanej A. B. z faktów przedstawionych przez powoda nie można wywieść jej odpowiedzialności. W szczególności samo zainteresowanie autora materiału danym zagadnieniem nie wypełnia znamienia „spowodowania publikacji materiału” określonego przez przepis art. 38 ust. 1 prawa prasowego.

Wyrok powyższy został zaskarżony przez powoda w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu (ostatecznie zakres zaskarżenia został sprecyzowany na rozprawie apelacyjnej). Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenia prawa materialnego, a to art. 23 k.c. polegające na wyłączeniu bezprawności działania pozwanych z uwagi na uzasadniony interes społeczny oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że podane w kwestionowanych materiałach informacje nie umożliwiały identyfikacji powoda oraz że podane w artykule informacje były wiarygodne i wyważone, podczas artykuł ten zawiera nieprawdziwą informację o skazaniu powoda na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, a także używano sformułowań niepotrzebnie budzących negatywne emocje. W konkluzji skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że podstawę oddalenia powództwa stanowi pogląd sądu I instancji, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Rozważania dotyczące braku bezprawności działania pozwanych stanowią tylko dodatkową argumentację, mającą przemawiać za trafnością rozstrzygnięcia na wypadek, gdyby skutecznie zakwestionowano pogląd o braku naruszenia dóbr osobistych powoda. Stąd w pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zagadnienia, czy do naruszenia dóbr osobistych powoda w ogóle doszło. Ewentualne przyjęcie, że naruszenie takie nie miało miejsca czyni bezprzedmiotowymi rozważania dotyczące bezprawności działania pozwanych, gdyż w świetle art. 23 i 24 § 1 k.c. samo przez się wyklucza udzielenie ochrony. Tymczasem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 23 k.c., dotyczy wyłącznie kwestii bezprawności działania pozwanych. Zarzut ten jest oczywiście błędnie sformułowany, jako że kwestia braku bezprawności, jako przesłanka wyłączająca udzielenie ochrony, jest uregulowana przez przepis art. 24 § 1 k.c., natomiast art. 23 k.c. tym zagadnieniem się nie zajmuje. Jakkolwiek apelacja nie kwestionuje wprost przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia stwierdzenia, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło, to jednak zarzut taki wynika pośrednio z zakwestionowania ustaleń faktycznych sądu I instancji dotyczących możliwości identyfikacji powoda. Ocena sądu I instancji, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło jest bowiem związana ze stwierdzeniem, iż materiał zawarty w kwestionowanych publikacjach nie umożliwiał identyfikacji powoda.

Rozważając podniesiony zarzut należy przede wszystkim wskazać, że skarżący w apelacji nie kwestionuje ustaleń sądu I instancji dotyczących treści materiałów telewizyjnych i artykułu oraz czasu i miejsca ich publikacji. W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjmuje te ustalenia za własne, stwierdzając jedynie, że z publikacjami tymi się zapoznał, a ustalenia poczynione przez sąd I instancji w pełni treści tej odpowiadają. Te ustalenia stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Powód usiłuje przedstawić publikacje reportaży telewizyjnych oraz artykułu prasowego jako jedno wydarzenie, które łącznie umożliwiło jego identyfikację, a przez to doprowadziło do naruszenia jego dóbr osobistych. Wskazuje na to wyraźnie sam zarzut apelacji, w którym zakwestionował on ustalenie faktyczne, jakoby program telewizyjny i artykuł prasowy nie umożliwiły jego identyfikacji, podczas gdy podanie nazwy ulicy i pokazanie charakterystycznego ogrodzeni posesji oraz pobliskich bloków były dostatecznymi informacjami dla identyfikacji powoda. Taki zarzut jest oczywistym nieporozumieniem. Materiał telewizyjny, w którym widoczne jest ogrodzenie nieruchomości powoda (zresztą tylko od strony wewnętrznej) oraz okoliczne bloki ukazał się dwukrotnie, a to 17 marca i 18 maja 2005 r. W materiale tym nie podano nazwy ulicy, przy której posesja się znajduje, a tylko mówiono o centrum K.. Z kolei artykuł prasowy, w którym podano nazwę ulicy, ale nie zamieszczano żadnych ilustracji posesji powoda lub jej otoczenia, ukazał się 9 marca 2006 r., a zatem blisko rok po pierwszej emisji i blisko 10 miesięcy po drugiej

emisji materiałów telewizyjnych. Oczywistym jest, że nie można Telewizji (...) i autorom materiału telewizyjnego przypisywać żadnych skutków związanych z podaniem nazwy ulicy, przy której znajduje się posesja powoda. Aby to uczynić trzeba by stwierdzić, że już w chwili wyemitowania materiału wiedzieli oni, że w kolejnym roku zostanie w prasie podana nazwa ulicy i, co więcej, że informacja ta dotrze do tego samego grona odbiorców i w taki sposób, iż będzie wiadomym, że dotyczy tego samego zdarzenia, co wyemitowany materiał video. Takich twierdzeń powód nie zgłaszał, a ewentualne ich podnoszenia byłoby absurdalne. Zatem w odniesieniu do ewentualnego naruszenia dóbr osobistych przez publikację telewizyjną ograniczyć się trzeba do tych informacji, które znalazły się w tym materiale. Chodzi tu o pokazanie wnętrza posesji powoda, niewidocznej dla ewentualnych przechodniów z uwagi na fakt jej ogrodzenia płotem z blachy falistej, samego ogrodzenia od strony wewnętrznej oraz sąsiadujących z nią bloków mieszkalnych. Taki sposób pokazania posesji umożliwiał jej identyfikację tylko osobom znającym to miejsce. Zauważyć przy tym trzeba, że ulica (...) nie jest położona w ścisłym centrum K. i wskazanie, że chodzi o miejsce w centrum K. raczej utrudnia, niż ułatwia identyfikację miejsca. Świadek J. G. (1) jednoznacznie stwierdził, że posesję tę poznał, gdyż jest kolegą powoda i na niej bywał. Niewątpliwie też posesję tę mogli rozpoznać niektórzy z mieszkańców okolicznych bloków, w szczególności ci, którzy mają okna swych mieszkań zwrócone w jej stronę, a przede wszystkim ci spośród nich, którzy już wcześniej wykazywali zainteresowanie losem psa, nad którym powód się znęcał. Mając na uwadze znaczny wpływ czasu od publikacji telewizyjnej uznać trzeba za zupełnie dowolne twierdzenie, jakoby podanie w artykule prasowym faktu skazania za znęcanie się nad psem mające miejsce w K. przy ul. (...) miało prowadzić do skojarzenia przez czytelników, że chodzi o miejsce 10 miesięcy wcześniej pokazane w telewizji. Powód nie wykazał żadnego przypadku mogącego prowadzić do przyjęcia tego twierdzenia. Oczywiście nie można wykluczyć, że były osoby, które publikacje te skojarzyły, w szczególności spośród mieszkańców bloków sąsiadujących z posesją powoda, ale fakt taki nie został wykazany. Nie sposób pominąć też okoliczności, że posesja powoda nie była zabudowana, a mieszka on w innym miejscu. Zatem sama identyfikacja posesji nie musi być tożsama z identyfikacją osoby powoda.

Przepis art. 23 k.c. wymienia przykładowo dobra osobiste człowieka podlegające ochronie. Nawet mając na uwadze, że chodzi tu tylko o wyliczenie przykładowe, nie sposób przyjąć, ażeby takim dobrem był wizerunek posesji. Twierdzenie, że pokazanie wizerunku posesji stanowi naruszenia miru domowego lub prawa do prywatności (na naruszenie tych dóbr powód wskazywał w toku procesu) jest nietrafne. Oczywiście jest natomiast, że pokazanie pewnych fragmentów posesji, czy też podanie niektórych faktów powoduje, że osoba, do której posesja ta należy bądź której dotyczą podane fakty, będzie możliwa do zidentyfikowania dla osób posesję tę znających lub mających z innych źródeł wiedzę o faktach objętych publikacją. Tego rodzaju sytuacja jest niemożliwa do uniknięcia, jeżeli akceptujemy relacjonowanie w massmediach rzeczywistości. Wymóg takiego relacjonowania faktów, które całkowicie wykluczają identyfikację osób, których fakty te dotyczą prowadziłby w oczywisty sposób do uniemożliwienia relacjonowania rzeczywistych zdarzeń. Okoliczność, że pewne, stosunkowo wąskie grono osób może, na podstawie innych, posiadanych przez siebie informacji, zidentyfikować osobę, której dotyczą podniesione w publikacji zarzuty, nie daje podstaw do przyjęcia, że dochodzi w ten sposób do naruszenia dóbr osobistych tej osoby.

W konsekwencji, jakkolwiek ustalenie dotyczące niemożliwości identyfikacji powoda nie jest precyzyjne, gdyż chodzi tu o niemożliwość identyfikacji przez osoby przypadkowo stykające się z powodem i nie mające wiedzy o relacjonowanych wydarzeniach z innych źródeł, Sąd Apelacyjny podziela pogląd sądu I instancji, że do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło. Zauważyć przy tym trzeba, że fakty podane w materiale telewizyjnym były prawdziwe, a fakt znęcania się powoda nad psem został przesądzony prawomocnym wyrokiem karnym, który wiąże sąd w postępowaniu cywilnym (art. 11 k.p.c.). Ta okoliczność, w połączeniu z faktem, że sposób podania informacji wyłączał zidentyfikowanie osoby powoda przez przypadkowych jej odbiorców powoduje, że nie można mówić o naruszeniu dobrego imienia powoda. Nie sposób też przyjąć, ażeby prawo do prywatności miało chronić powoda w tym zakresie. Sposób postępowania ze zwierzętami nie jest objęty tym prawem, gdyż stanowi kwestię publiczną, a przesądza o tym fakt, że ustawodawca uznała za przestępstwo znęcanie się nad zwierzętami. Jeżeli jakaś kwestia podlega penalizacji, to zachowanie wypełniające znamiona czyny zabronionej przestaje stanowić zagadnienie chronione prawem do tajemnicy życia osobistego. Nie można też przyjąć, ażeby błędne podanie w artykule prasowym, że doszło do skazania powoda na karę pozbawienia wolności, podczas gdy w istocie orzeczono karę ograniczenia wolności, naruszało dobra osobiste powoda. Niezależnie od bardzo ograniczonej możliwości identyfikacji powoda, na którą wskazywano wyżej,

zauważyć trzeba, że dobre imię może zostać naruszone przez informację o zachowaniu danej osoby, które w opinii publicznej jest oceniane jako naganne, a nie o surowości sankcji z tego tytułu.

Skoro do naruszenia dóbr osobistych powoda nie doszło, to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia są pozostałe zarzuty apelacji i nie wymagają one rozważenia, a apelacja, jako bezzasadna, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. zasądzone od powoda, jako strony przegrywającej, na rzecz pozwanych zastępowanych w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocników – radców prawnych koszty postępowania apelacyjnego w wysokości należnego wynagrodzenia pełnomocników, na które składają się: po 1.800 zł tytułem wynagrodzenia związanego z dochodzonym przez powoda zadośćuczynieniem (§ 6 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 2 i z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu) oraz 270 zł tytułem wynagrodzenia związanego z dochodzonym roszczeniem niemajątkowym (§ 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia).

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze przyznano pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym określając jego wysokość stosownie do przepisów § 6 pkt 5 i § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 i z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.